Poczta opłacona zgóry. Cena pojedyńczego egz. 250000 mk.

# GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POSWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Ceny prenumeraty wraz z przesyłką pocztową: 3.000.000 mk. kwartalnie. Pojedyńczy numer 250000 mk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI o o o o o o WARSZAWA, ulica Kredytowa № 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10.
w Łodzi, księgarnia RENNERA, Piotrkowska 165.
i w Cieszynie, p. A. CYMOREK, Marjańska 27.

Wychodzi raz na tydzień o o w niedzielę. o o
Ogłoszenia:
Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparalowy po tekście 100000 mk w tekście 200000 mk.

Konto czekowe w pocztowej kasie oszczędności Nr. 1508.

Rok V. Warszawa, dnia 6 kwietnia 1924 r. № 14.

## Pasja...

„Pojmawszy Go tedy, prowadzili Go i przyprowadzili Go w dom najwyższego kapłana, a Piotr szedł za Nim zdaleka. A gdy oni roznieciłi ogień w pośrodku dworu i wespół usiedli, usiadł i Piotr między nimy. A ujrzawszy go niektóra dziewka u ognia siedzącego, i pilnie mu się przypatrzywszy, rzekła: I ten z Nim był. A on się Go zaparł, mówiąc: Niewiasto! nie znam Go. A po małej chwili ujrzawszy go drugi, rzekł: i tyś jest z nich; ale Piotr rzekł: Człowiecze! nie jestem. A gdy minęła jakoby jedna godzina, ktoś inszy twierdził, mówiąc: Prawdziwie i ten z Nim był; bo też jest Galilejczyk. A Piotr rzekł. Człowiecze! nie wiem co mówisz! A zatem zaraz, gdy on jeszcze mówił, kur zapiał. A Pan obróciwszy się, spojrzał na Piotra. I wspomniał Piotr na słowo Pańskie, jako mu był powiedział. Iż pierwej nim kur zapieje trzykroć się mnie zaprzesz. A Piotr wyszedłszy precz, gorzko płakał".

Łuk. 22, (54-62).

Gdy Chrystusa Pana pojmano w Getsemane i wiedziono do Annasza, a potem do najwyższego kapłana Kaifasza, nie było już przy Nim, jak zwykle, umiłowanych uczniów Jego. Kiedy ujrzeli uzbrojoną zgraję, która przyszła pojmać Jezusa, strwożeni opuścili swego Mistrza, zostawiając Go wśród rozpasanej tłuszczy. — Jeden tylko Piotr idzie zdaleka w ślad za Jezusem aż do domu Kaifasza. A wszedłszy do dworu najwyższego kapłana, siada na podwórzu przy ogniu aby się ogrzać. I oto, kiedy tylko zupełnie przypadkiem i nie chcąc uczynić mu nic złego, dziewka przypatrzywszy, się Piotrowi, rzekła: „I ten z Nim był" — Piotr traci natychmiast odwagę, boi się, że gdy się przyzna, spotka go to samo, co Chrystusa, i zapiera się swego Pana mówiąc: „Niewiasto! nie znam Go". A zgrzeszywszy raz, brnie w grzechu dalej i zapytany po raz drugi i trzeci zapiera się trzykrotnie. Jednocześnie kur zapiał i Chrystus obróciwszy się spojrzał na Piotra. Wówczas przypomniały mu się słowa Pańskie i wyszedłszy precz, gorzko płakał.

I któżby się spodziewał, że właśnie tak się zachwieje ten Piotr, ta opoka, na której Pan obiecał zbudować kościół swój! Ten Piotr, który miał odwagę powiedzieć: „Panie! gotowem z Tobą iść i do więzienia i na śmierć". A wreszcie ten Piotr, który stałość swą stwierdza uczynkiem i podczas największego niebezpieczeństwa, gdy Żydzi targnęli się na Jezusa, pierwszy w obronie swego Pana dobywa miecz! Ale jest to właśnie owa słabość i niestałość serca ludzkiego, w którem bardzo często zamiast żarzącego się płomienia niezachwianej wiary, tli się tylko maleńki jej płomyk, gasnący za lada podmuchem. Czyż takich Piotrów niema i pośród nas? Iluż i teraz jest ludzi, którzy w normalnych okolicznościach, znajdując się między swymi współwyznawcami, gdy nie zagraża im żadne niebezpieczeństwo lubią mówić bardzo dużo o swej gorącej wierze i przywiązaniu do kościoła. Ale niech tylko znajdą się w towarzystwie ludzi o innych przekonaniach, a zwłaszcza takich, co religję uważają za śmieszny przeżytek, to wtedy, zapytani o swego Boga, lub o swą przynależność wyznaniową, dają wymijającą odpowiedź, albo poprostu zapierają się, nie chcąc się narazić na śmieszność, a wzdlędnie nieprzyjemność. I wtedy podobni są do Piotra, który bojąc się o samego siebie zaparł się, a Pan spojrzał na niego wzrokiem pełniemego wyrzutu i napomnienia.

Piotr poznał nagle jak bardzo zgrzeszył i nie mogąc dłużej przebywać między ludźmi, odszedł i gorzko zapłakał. Ten gorzki płacz Piotra jest początkiem prawdziwej i szczerej pokuty, gdy serce pozna swój grzech, żałuje zań i pod żadnym pozorem nie chce grzeszyć więcej. Piotr czuje, jak nisko upadł i narazie nie widzi dla siebie żadnego ratunku, dopiero później przypomina sobie słowa Pańskie: „Alem ja prosił za tobą, aby nie ustała wiara twoja". I Piotr chwyta się tych słów i wtedy wiara której mu zabrakło, gdy zapierał się Chrystusa, znów go opanowywa. Piotr zaczyna ufać i pociesza się, że Bóg mimo wszysto przyjmie go do swej łaski.

To też i ty, czytelniku, ilekroć poczujesz, że wiara twa słabnie, że cię ogarnia lęk, jesteś bliskim zaparcia się swego Zbawiciela, uświadom sobie zaparcie się Piotra; niech ci się zdaje, że podobnie jak na Piotra patrzy Chrystus i na ciebie, i że słyszysz głos Jego: „A ktoby się mnie zaprzał przed ludźmi, zaprę się go i Ja też przed Ojcem moim, który jest w niebiesiech". A wtedy odejdź od ludzi, zapłacz gorzko i pokutuj tak, jak Piotr pokutował, a Bóg udzieli ci swej łaski, która jest większa niż grzech całego świat.

Amen. Z. K.

## W ważnej sprawie.

III.

Wpływ kobiety na rodzinę i zbór jest pod względem religijnym niesłychanie doniosły. Kobiety, w stosunku do wyznania swego obojętne, nie żyjące głębszem życiem religijnem, mogą z łatwością doprowadzić do tego, że opanowani zostaniemy do reszty przez intelektualistyczny albo też nawskroś materjalistyczny pogląd na świat, liczba konwertytów, opuszczających nasz kościół, będzie wzrastała coraz szybciej, życie religijne i wyznaniowe niebawem zamrze do reszty, Zbór stanie się wielkim trupem, a potem — jeszcze maluczko — i Zboru tego już zupełnie nie będzie. Natomiast kobiety, pod względem wyznaniowym uświadomione, żyjące prawdziwem życiem religijnem, będą się stale przyczyniały do przełamania przyziemnego utylitaryzmu, życie religijne w zborze rozbudzą i podtrzymają, będą z pokolenia w pokolenie przekazywały, jak sobie cenić wypada przynależność do kościoła reformacji i jak otaczać

pieczą subtelne motory wyższej etycznie i szlachetnej kultury duchowej, wyrosłej z pierwiastków ewangelicyzmu i z niemi ściśle związanej.

Jeśli zbór warszawski chce mieć trwałą przyszłość przed sobą, to winien podjąć pracę o zdobycie młodzieży żeńskiej. Na to trzeba, jako naglącą i nieodzowną, uznać sprawę *założenie gimnazjum żeńskiego.* W dniu 25 czerwca r. 1914 ogólne zebranie na wniosek kolegjum powzięło o uchwałę założenia gimnazjum. Wskutek wybuchu wojny wykonanie tej uchwały poszło w odwlokę. Sprawę podjęto na nowo w r. 1919: kolegjum postanowiło z początkiem roku szkolnego 1919/20 otworzyć klasę wstępną do trzeciej włącznie na II piętrze domu narożnego przy ul. Kredytowej № 2, w części lokalu, opróżnionego przez skład mebli K. Załęskiego i spółki. Jednocześnie parter i I piętro tego domu wynajęto Departamentowi dla spraw polskich ziem Wschodnich za sumę 40,000 mk., co naówczas było tranzakcją wielce korzystną. Lecz gdy już się zbliżały wakacje letnie, wzrastająca drożyzna spowodowała, że suma potrzebna na najniezbędniejsze przeróbki lokalu, obliczona na 60,000 mkp., wobec ówczesnego obdłużenia zboru, przewyższała środki, jakimi rozporządzało Kolegjum. Nie mając możności zdobycia pieniędzy na remont lokalu i na niezbędne inwestycje, trzeba było urzeczywistnienie projektu odłożyć znowu na rok.

Lokal przeznaczony na gimnazjum, został wynajęty na dogodnych warunkach temuż Departamentowi ziem Wschodnich z prawem wymówienia 2-go piętra za rok. W lutym r. 1920 Kolegjum Kościelne upoważniło Wydział szkolny do utworzenia Komisji, celem zorganizowania i uruchomienia projektowanego gimnazjum. Były wszelkie dane po temu, że trudności finansowe będzie można z łatwością przełamać wobec znacznych na ten cel ofiar zadeklarowanych i jeszcze spodziewanych. Dnia 25 marca 1920 r. ogólne nadzwyczajne zebraniu zboru przyjęło do zatwierdzajacej wiadomości przedstawiony projekt, a „Ewangelik" z dn. 28 czerwca oznajmił, że z funduszu amerykańskiego przeznaczono na pokrycie niedoborów w pierwszych latach gimnazjum mk. 100000", nadto zaś N. P. W. Superintendent Generalny, ks J. Bursche, obiecał zebrać potrzebną sumę na urządzenie 4 sal szkolnych. Lecz tu wyłoniła się nowa niespodziewana przeszkoda: oto Departament dla spraw polskich, jakby naigrawając się ze Zboru, odmówił opróżnienia na czas lokalu, wbrew umowie, zawartej przez Kolegjum w dobrej wierze.

Setki matek dowiadywały się napróżno o termin otwarcia projektowanej szkoły. Nie mogło być wątpliwości, że znajdzie się sposób pouczenia samowolnego Departamentu o konieczności dotrzymania umowy. Jakoż urząd mieszkaniowy nie przychylił się do wniosku Departamentu, aby zarekwirować dlań część lokalu, zajmowaną nielegalnie, i wobec przegranej, Departament pismem z dn. 14 sierpnia r. 1920 zawiadomił Kolegjum, że ustępuje na urządzenie gimnazjum z II piętra. Lecz pora była już spóźniona: na angażowanie personelu nauczycielskiego zbieranie dziatwy, zapisanej już do innych szkół, i na przeróbkę lokalu było za późno. Czas trwogi wojennej nie sprzyjał zakładaniu nowych instytucyj pokojowego przeznaczenia. Tak tymczasem lokal oddano do dyspozycji Kolegjum dopiero w r. 1921. Na otwarcie szkoły było tylko 100,000 mkp. z funduszu amerykańskiego: nie można było myśleć o zdobyciu potrzebnych na ten cel miljonów. Wybrany w dniu 1 listopada 1920 r. nowy II pastor Zboru dla braku lokalu nie mógł sprowadzić się do Warszawy. Domy zboru przy kościele nie miały administratora, zamieszkałego na miejscu. Członkowie zboru domagali się otwarcia równoległego oddziału klasy wstępnej w gimnazjum im. M. Reja.

Na urzeczywistnienie tego projektu ks. Sup. Gen. wyasygnował wspomniane wyżej 100,000 mkp., za co kupiono 25 ławek dwuosobowych, przeznaczonych w przyszłości dla gimnazjum żeńskiego, na razie zaś oddanych do użytku gimnazjum im. Reja. A oswobodzone po długiem oczekiwaniu piętro obrócone zostało na zaspokojenie 3 wspomnianych potrzeb.

Tak przedstawia się dziesięcioletnia historja projektu założenia gimnazjum żeńskiego przez Zbór. Cóż będzie dalej? Nie skorzystano z nadarzonej kilkakrotnie sposobności zużytkowania wolnych lokali w posesji Zboru celem częściowego odciążenia wspomnianego II piętra. Wreszcie na otwarcie gimnazjum żeńskiego potrzeba *całego* piętra. Zaprowadzone z inicjatywy ś. p. A. Daaba w r. 1921 prowizorjum trwa już 3 lata.

Należy wznowić Komisję do zorganizowania gimnazjum, a zadaniem tej Komisji będzie przedewszystkiem stwierdzić, czy można obecnie znaleźć lokal do wynajęcia na kilka lat, który odpowiadałby potrzebom szkoły projektowanej w pierwszych latach jej istnienia. Gdyby to się okazało rzeczą niemożliwą, to trzeba się zapewnić, od jakiego terminu Kolegjum będzie mogło dysponować odpowiednim lokalem w nieruchomościach Zboru.

Potrzeba szkoły żeńskiej jest pilna. Czas nagli.

(—) *Ar.*

---

## Epizod czy trwała sanacja

Postawiony przez p. J. Hirszowskiego w grudniu r. 1919 wniosek procentowego opodatkowania członków zboru Warszawskiego stał się po czterech latach prawem, w zborze obowiązującem: od 1 stycznia r. b. parafjanie opłacają składki stałe, których wysokość odpowiada ich zamożności. Wpływy z tego źródła pochodzące, wraz z nadzwyczajną daniną z grudnia roku zeszłego oraz dochód z loterji p. J. Henneberga, łącznie ze zwiększonemi dochodami za komorne z domów, co stanowi zasługę p. prezesa Kolegjum i przewodniczącego Wydziału administracji i porządku p. Jeutego, przyczyniły się do wyłatania niedoborów i zaspokojenia licznych potrzeb instytucyj, przez zbór utrzymywanych. Lecz obawia my się, że to jest istotnie tylko łatanie, a nie sanacja. Wszak zdrowa gospodarka nie może się opierać na dochodach przypadkowych, których w ostatnim czasie napłynęło istotnie dużo. Podstawą jej powinien być prawidłowy budżet, oparty na dochodach stałych, przewidzianych zgóry. Gdy niezbędne wydatki nie znajdują w budżecie pokrycia, to mając obliczony naprzód niedobór, łatwiej ujść przykrych niespodzianek, powodujących wstrzymanie prawidłowego biegu życia i pracy w zakładach, i można zapobiec licznym przykrościom osobistym. Jest czas, zaprowadzić oszczędności, albo wydatkowanie pewnych sum odłożyć na później, odwołać się do ofiarności lub wyszukać inne źródła dochodne, albo w ostateczności zaciągnąć pożyczkę, nie pozostawiając instytucyj bez opieki finansowej, nie narażając pensjonarzy na głodówkę. Obawiamy się, że czerpanie pełnemi garściami z kasy na zaspokojenie potrzeb istotnie bardzo pilnych a licznych bez budżetu okaże niebawem, że sanacja finansów zboru nie jest trwała, a łaty i plastry, nałożone zwierzchu na stare dziury przy takim systemie gospodarki długo nie wytrzymają. „Łata nowa ujmuje nieco od starej szaty, i staje się gorsze rozdarcie".

Dlatego też sądzimy, iż czas już zerwać z systemem gospodarki bez budżetu. Właściwie nie jest to system, lecz brak systemu, tłomaczący się w pewnej mierze długotrwałym a przeraźliwym spadkiem waluty, skutkiem czego przez czas pewien wszelkie preliminarze finansowe stawały się w krótkim czasie iluzorycznemi. Dziś jednak, gdy waluta się ustabilizowała, a obok marki polskiej mamy stały miernik złoty, przewodniczący wydziałów powinni zarzucić niechęć do ustalenia budżetów powierzonych sobie instytucyj i powrócić do dawnego systemu, zaleconego przez regulamin wewnętrzny zboru, aby pracę w wydziałach oprzeć na prawidłowych preliminarzach, wyrażonych w złotych polskich. Wiemy, że obecny prezes Kolegjum Kościelnego rozumie doniosłość posiadania racjonalnie zestawionego budżetu, gdyż sam to zaznaczył na zebraniu ogólnem członków zboru. Niechże rozpoczęta za jego rządów naprawa finansów zboru nie będzie przemijającym epizodem, lecz niech doprowadzi do trwałej sanacji. Kto bowiem obraca pieniędzmi instytucji bez budżetu, podobny jest do wodza, który nie wie w dzień bitwy, jak liczną armję stawia na linji bojowej.

W sobotę dnia 5-go kwietnia r. b o godzinie 5 po południu w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krakowskie Przedmieście 66) odbędzie się odczyt zbiorowy o reformacji w Polsce.

1) p. **J. Glass** — wypowie **słowo wstępne,** a następnie mówić będą:
2) p. **prof. St. Kot** z Krakowa **„O tolerancji religijnej w Polsce w XVI w.“**
3) **ks prof. lic. Ed. Bursche„ Stosunki wewnętrzne ewangelików polskich w XVI w.“**

Czysty dochód przeznaczony na wydawnictwo kwartalnika „Reformacja w Polsce“.

Bilety w cenie od 2 do 10 miljonów w redakcji „Głosu Ew.“, Kanc. Kość. i gim. im. M· Reja.

## Korespondencja z Krakowa.

Kraków — pierwsza stolica Polski, pod względem zabytków historycznych jest pierwszem miastem w całym Kraju. Nawet Kościół ewangelicki Ś-go Marcina, należy do starożytnych. Zbór krakowski posiada około 1000 dusz, a pod względem stosunków kościelnych podobny jest do warszawskiego. Zbór Krakowski w przeważającej swej części jest polskim. Niemieckich parafjan jest niewielu. Różnice pomiędzy nimi, powstałe na tle przyłączenia się do warszawskiego konsystorza, powoli się wyrównywują i, da Bóg, wkrótce zupełnie znikną.

Zbór Krakowski posiada własne domy dochodowe i z czynszów od nich utrzymuje szkoły początkowe, wspomaga biednych i rozwija w miarę sił działalność humanitarną. Sprawami temi zajmuje się Stowarzyszenie Pań Opiekunek. Ostatnio jedna z nich — skarbniczka, pani Maurizio po dwudziestodwuletniej pracy, pełnej ofiarności i poświęcenia, ustąpiła ze swego stanowiska z powodu nadwątlonego zdrowia. Stowarzyszenie całe wyraziło jej publiczne podziękowanie przez usta ks pastora w kościele po kazaniu. Istnieje przy zborze Towarzystwo Młodzieży Ewangelickiej, o działalności żywej którego często wspomina „Głos Ewangelicki“ w swych wiadomościach bieżących

W ubiegłą sobotę dn. 22-III przybył do Krakowa ks. Gloeh z Warszawy. Tego samego dnia o g. 7-ej w sali szkolnej, zapełnionej słuchaczami, wygłosił odczyt o początkach reformacji w Polsce. Po skończonym odczycie wielu z obecnych wypytywało się przybyłego ze stolicy gościa o różne rzeczy i sprawy, naszego Kościoła dotyczące. Potem ks. Gloeh zaproszony został przez grono młodzieży na ściślejszą konferencję, na której omawiane były sprawy organizacji młodzieży ewangelickiej; wyrażono życzenie, aby jaknajprędzej został zwołany zjazd towarzystw młodzieży ewangelickiej, i proszono ks. Gloeha, aby się tą kwestją zajął i poruszył ją w warszawskiej organizacji młodzieży.

Na drugi dzień, t. j, w niedzielę o godz. 9-ej rano ks. Gloeh odbył naukę z dziećmi w szkółce niedzielnej, a o godz. 10 i pół odprawił w kościele nabożeństwo z kazaniem w języku polskim. Kościół zgromadził dużo zborowników. Po nabożeństwie w zakrystji zebrali się członkowie Kolegjum Kościelnego ze swym prezesem p. Maurizio i podziękowali ks. Gloehowi za kazanie oraz prosili, by i nadal o zborze krakowskim pamiętał a w najbliższej przyszłości znowu go odwiedził.

Pastorem zboru krakowskiego przez szereg lat był ks. K. Michejda, który w ubiegłym roku został powołany na prof. praktycznej teologji na uniwersytecie warszawskim. Obecnie ks. prof Michejda dojeżdża co pewien czas do Krakowa, gdzie zamieszkuje jeszcze jego rodzina, zaś podczas nieobecności zastępuje go w czynnościach ks. Grycz, kapelan wojskowy. Wobec tego, że ks. prof. Michejda w krótkim czasie zupełnie się przeniesie do Warszawy na stałe, Kolegjum Kościelne zamierza ogłosić parafję za wakującą.



## Zapomniany artykuł.

P. 3 art. 4 Ustawy o zakładach i utrzymywaniu szkół powszechnych z dn. 17 lutego 1923 r „zaleca tworzyć obwody szkolne tak, aby najmniejsza liczba dzieci w obwodzie wynosiła 40“. Zastosowanie tego punktu w praktyce bywa często takie, że tworząc obwody szkolne, inspektor albo rada szkolna, przeprowadzając granicę obwodu, stara się dzieci mniejszości wyznaniowych lub narodowościowych, czyniące zadość owemu warunkowi co do liczby, podzielić między 2 szkoły. skutkiem czego w każdym z poszczególnych obwodów dzieci te, będąc w liczbie mniejszej niż 40, tracą prawo do uwzględnienia swych odrębności wyznaniowych lub narodowościowych. W ten sposób w niejednej już miejscowości stracili ewangelicy szkołę, posiadaną od wieku. Powstałe stąd rozgoryczenie stwarza grunt podatny do agitacji przeciwpaństwowej, z czem się jednak zupełnie nie liczą rady szkolne, pozostające pod wpływem księży katolickich, którym nie chodzi o politykę państwową, lecz rzymską, kościelną.

Wobec tego zwracamy uwagę osób interesowanych na art. 8 wymienionej powyżej ustawy, który Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nadaje prawo założenia, względnie *pozostawienia* szkoły tam, gdzie liczba dzieci nie dochodzi do 40. Odwołanie się do Ministra — jak widać z tego artykułu może nieraz wpłynąć na zmianę decyzji inspektora szkolnego albo rady szkolnej przy tworzeniu nowych obwodów.

Dnia 6 kwietnia o godzinie 5-ej po południu dane będzie w kościele naszym:

**oratorjum MENDELSOHNA „PAULUS“.**

Śpiewy solowy i chóralny przy akompanjamencie organów pod dyr. prof. **L. HEINTZEGO**.

Programy wydawać będzie kancelarja kościelna w godzinach urzędowania, poczynając od dnia 30 marca za złożeniem odpowiedniej ofiary na instytucje dobroczynne naszego Zboru.

## Wiadomości z kościoła i ze świata.

**Z Warszawy.** *Ofiara.* Pani Zofja Bauerfeindowa złożyła na ręce ks. dyrektora A. Rondthalera 40 akcyj T-wa „Norblin, Br. Buch i T. Werner“ na rzecz T-wa do badania dziejów reformacji w Polsce“, 20 akcyj na rzecz Domu Starców i 20 akcyj na rzecz „Akademika-Inwalidy“. Za hojny dar — serdeczne „Bóg zapłać“.

**Tczew.** Starania grupy polskich ewangelików o nabożeństwa w języku polskim dotychczas pozostały bez skutku. Był taki moment, że wystarano się o salę, udzieloną przez państwowe gimnazjum żeńskie, i oczekiwano pastora z Poznania na nabożeństwo, urządzono ołtarz i poczyniono inne przygotowania, ale nabożeństwo się nie odbyło. Ewangelicy polscy są obecnie bezradni.

**Kraków.** (Raut Towarzystwa młodzieży ewangelickiej). Dnia 2 lutego o godzinie 9 wieczorem odbył się staraniem Towarzystwa Młodzieży Ewangelickiej doroczny raut z tańcami w trzech salach szkolnych gminy ewangelickiej krakowskiej. Raut rozpoczął się odspiewaniem przez chór Towarzystwa dwóch pieśni, przyjętych z wielkim aplauzem przez

słuchaczy. Następnie p. Kisza odegrał „Rapsodję węgierską“ Liszta, po której p. Lukas odegrał swoje solo skrzypcowe.

Na tem skończyła się część wokalno-muzyczna wieczorku, a rozpoczęto tańce. Zebrani goście tak z Krakowa jak z okolicy a zwłaszcza z Lednicy Niemieckiej pod Wieliczką, bawili się bardzo dobrze, co przypisać należy jako wyłączną zasługę Komitetowi, który dokładał wszelkich sił i starań, ażeby zabawa wypadła jak najlepiej, mimo różnic klasowych i stanowych zebranych gości.

Dekoracja poszczególnych sal, jak i korytarza, wykonana całkowicie przez p. Adama Ciompę, wiceprezesa naszego Towarzystwa, wywołała prawdziwy zachwyt u gości. Zorganizowaniem bufetu zajęła się panna Stefa Steżanka przy wybitnej pomocy całego szeregu panienek, należących do Towarzystwa.

**Stryj.** (Małopolska). Zmarł tu nagłą śmiercią pastor miejscowy — ks. Jan Gerhardt. Urodzony w Nowym Sączu w roku 1866, uczęszczał do szkół w Wiedniu i tam też studjował teologję. W roku 1894 został ordynowany, poczem wkrótce przybył do Stryja, gdzie zorganizował zbór ewangelicki i był jego pierwszym i dotychczasowym duszpasterzem. Działał tu przez 25 lat. Pozostawił żonę i córkę.

**Stanisławów.** (Małopolska). Dnia 18 i 19 lutego odbyła się tutaj oddawna przygotowana konferencja pastorów z Wschodniej Małopolski.

Zajmowano się przeważnie kwestją opieki nad młodzieżą i kwestją s kolną, pozatom ks. pastor Weidauer wygłosił odczyt, w którym zaznajomił zebranych o walkach naukowych na tle najnowszych poglądów na Stary Testament.

— **Curiosum.** *Warszawska gazeta „Robotnik“ przynosi wiadomość o przejściu na judaizm:*

W domu przy ul. Miłej Nr. 11 odbyła się onegdaj ceremonja obrzezania 26-letniego młodzieńca prawosławnego, który wyraził chęć przejścia na judaizm. Obecni byli przy operacji dr. Miszurski oraz 4 ch asystentów lekarzy. Operacja wykonana została pod chloroformem. Stan zdrowia pacjenta jest dobry. Za parę dni ma odbyć się ślub młodzieńca z panną X żydówką, pracującą w jednem z biur tutejszych. Prozelita jeszcze przed kilku laty napisał do konsystorza prawosławnego list, że zrzeka się prawosławia.

## Porządek nabożeństw.

Dnia 6 kwietnia, w niedzielę Judica o godz. 9 m. 15 nab. szkolne w sali konfirmacyjnej ks. prefekt Gloeh, o godz. 9 i pół rano, nabożeństwo w języku niemieckim, ks. Loth; o godz. 11 i pół rano, nabożeństwo w języku polskim ks. Michelis.

Dnia 9 kwietnia o godz. 7 wiecz. piąte nabożeństwo pasyjne w języku polskim ks. Michelis.

Dnia 10 kwietnia o godz. 7 wiecz. piąte nabożeństwo pasyjne w języku niemieckim, ks. Krusche.

Dnia 11 kwietnia o godz. 9 rano komunja św. w języku niemieckim; o godz. 10 rano w jęz. polskim.

## Wiadomości statystyczne urzędu parafjalnego od 25 marca do 1 kwietnia 1924 r.

*Zmarli.* Katarzyna Heinrich ur. Schönheit lat 84, Adam Jabłoński lat 57, Eugenjusz Wilsz urzędnik kolejowy lat 30, Otto Tadeusz Fabjan baron von Rosen jenerał wojsk Rosyjskich lat 54, Adam Koch robotnik lat 51, Jan Gustaw Liebelt robotnik lat 64, Alfred Teodor Jeute nauczyciel lat 85, Otto Freynath biuralista lat 55, Aleksander Schultz doktór medycyny lat 61, Juljanna Buchholtz lat 60, Karol Schmidt b. majster młynarski lat 82.

## Tabela wygranych losów loterji p. Henneberga.

(Dokończenie)

5905 919 920 921 926 931 938 940 955 976 981 986 987 **6003** 16 19 22 32 35 36 40 45 46 50 59 62 70 75 76 81 82 85 89 93 **6100** 106 108 110 112 114 117 125 127 137 140 144 145 148 154 159 161 162 167 169 172 173 178 185 186 194 199 **6201** 213 214 219 226 229 247 253 258 265 268 270 271 282 285 286 288 289 291 **6301** 2 4 16 18 20 23 25 31 34 36 39 42 51 59 61 62 69 86 87 88 **6402** 4 9 10 19 26 33 34 41 49 50 52 53 55 58 62 63 64 76 78 80 85 87 88 89 92 97 **6505** 10 20 22 25 28 32 39 43 44 48 57 60 62 63 64 67 68 69 72 73 76 77 79 83 91 98 **6606** 8 14 15 19 26 28 38 40 48 53 54 56 59 68 71 73 76 80 89 91 94 95 97 **6700** 8 9 18 27 30 31 52 71 80 83 85 89 95 **6807** 13 23 41 44 46 47 51 52 53 67 73 78 **6880** 82 85 89 **6900** 3 7 10 17 18 20 23 28 40 41 53 55 71 73 76 78 81 84 85 88 91 95 **7003** 8 9 11 13 23 28 31 42 47 49 50 51 61 71 74 84 86 88 **7112** 20 29 31 35 44 56 59 63 64 65 68 70 82 88 90 93 **7209** 10 11 26 28 35 48 51 62 67 74 81 83 96 **7312** 15 18 20 21 24 25 30 37 38 42 54 65 73 77 83 84 85 95 **7404** 10 12 14 16 17 35 44 50 60 61 66 74 79 88 91 97 98 **7505** 14 37 38 40 49 50 56 57 58 61 75 77 85 88 89 94 95 98 **7603** 5 7 9 10 20 23 27 40 42 50 53 56 72 74 78 84 86 87 88 91 93 94 **7701** 31 32 37 38 39 43 60 62 63 73 78 92 98 **7805** 13 17 20 24 29 32 39 42 46 47 49 61 71 72 73 74 77 81 95 **7918** 32 43 48 53 55 57 60 61 64 67 68 74 87 92 98 99 **8001** 2 26 28 30 31 33 48 54 57 58 63 66 68 70 71 72 74 78 81 85 89 **8105** 11 24 27 28 35 38 39 41 52 66 71 75 76 85 8789 8214 19 23 26 36 39 48 49 50 51 52 53 56 58 63 65 66 67 83 84 85 93 97 **8303** 8307 16 20 25 26 36 42 43 46 52 53 63 67 75 78 83 97 98 **8402** 3 23 28 30 34 39 44 51 61 63 65 68 75 76 81 83 85 88 93 94 99 **8507** 19 22 24 25 28 30 40 42 44 45 48 53 55 75 80 83 93 95 **8607** 14 19 22 23 25 32 34 35 36 39 42 43 49 52 53 82 87 91 **8700** 704 705 18 24 27 34 43 47 48 51 60 62 69 73 74 76 79 80 81 82 86 93 94 **8809** 813 15 19 21 22 33 36 38 39 40 43 48 52 56 60 61 65 68 74 78 94 98 **8901** 915 16 17 18 30 31 35 39 46 50 63 66 68 75 79 83 89 96 97 **9000** 9002 9003 17 41 55 59 66 73 76 77 78 79 83 89 90 92 98 99 **9105** 111 13 19 22 32 37 39 40 42 47 55 56 63 68 70 73 78 85 91 **9202** 210 12 15 28 30 32 37 38 44 46 54 77 80 81 89 91 97 98 **9316** 17 18 27 43 49 61 72 85 90 98 99 **9402** 4 6 15 21 23 24 26 35 36 37 38 47 56 64 68 94 97 98 **9512** 23 30 31 32 41 43 52 63 64 65 69 74 76 84 93 99 **9603** 4 6 10 18 19 23 24 25 42 43 45 48 53 54 56 57 58 59 68 94 **9700** 3 6 9 19 22 23 26 27 28 37 42 45 46 53 54 55 57 58 60 62 63 64 71 81 82 83 85 88 92 93 94 **9800** 2 10 11 20 25 26 34 40 43 51 61 62 64 66 68 71 72 83 85 91 93 **9911** 14 15 26 29 40 49 53 55 58 60 62 64 69 78 82 85 86 87 92 96 **10002** 4 13 14 18 28 46 47 52 58 67 68 72 76 80 87 97 **10102** 17 20 26 31 36 44 53 54 58 60 61 64 71 72 73 77 79 84 86 87 89 90 93 96 **10215** 22 37 48 53 55 60 61 65 75 80 83 85 87 91 95 **10303** 4 8 9 14 15 27 29 30 35 36 43 69 71 72 74 86 90 95 **10403** 4 5 6 17 21 26 31 35 38 54 57 61 62 63 64 67 69 88 **10500** 11 13 18 21 22 23 37 46 48 52 56 59 62 72 77 81 86 96 **10627** 29 40 45 51 55 56 60 63 76 78 84 **10706** 8 13 17 19 22 25 27 29 30 34 38 39 44 56 57 72 77 97 98 **10800** 9 13 17 19 21 26 33 34 35 36 38 39 43 51 54 55 57 61 63 64 65 84 86 89 96 **10905** 8 9 22 23 28 34 36 38 43 50 57 60 62 66 72 75 80 92 **11003** 7 8 13 27 28 38 49 50 73 74 84 88 90 97 **11103** 110 12 26 27 35 48 50 51 52 54 55 58 71 72 77 78 83 84 87 91 99 **11208** 25 27 30 33 37 47 53 64 75 79 83 84 87 88 98 **11304** 10 11 14 22 23 35 37 40 42 43 54 56 59 70 77 84 85 86 88 96 **11403** 7 9 19 21 25 30 45 47 48 63 70 71 72 74 83 85 88 **11502** 4 9 19 26 40 45 47 54 59 60 68 75 77 84 86 87 89 90 92 93 96 98 99 **11600** 1 3 6 17 20 24 31 36 37 54 57 67 71 75 78 81 85 91 **11706** 708 22 25 30 39 41 43 52 53 56 63 64 69 70 74 76 77 80 82 84 87 91 92 94 99 **11805** 806 10 19 21 23 26 27 35 42 43 45 58 60 62 67 74 82 91 94 96 98 99 **11911** 13 23 26 29 30 31 34 41 48 53 56 57 68 75 76 86 92 96 **12000**.

Wydawanie wygranych loterji fantowej odbywać się będzie w kancelarji kościelnej w godzinach urzędowania do dnia 15-go kwietnia r. b.

Nieodebrane fanty oddane będą na korzyść Zakładów Dobroczynnych Zboru.

Na bilety wygrane wzięte za pośrednictwem Głosu Ewang. fanty nieodebrane w Kanc. Kośc. będą do odebrania w redakcji.

Redaktor: ks. F. GLOEH. Wydawca: Ewang. Sp. Wyd. „Logos“.

Druk. „Współczesna“, Szpitalna 10.